

Sygn. akt I ACa 672/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Halina Zarzeczna

Sędziowie: SSA Krzysztof Górski (spr.)

SSA Dariusz Rystał

Protokolant: st. sekr. sąd. Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2019 roku, w Szczecinie na rozprawie

sprawy z powództwa P. D. (1)

przeciwko R. B. (1)

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

**na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 25 lipca 2019 r.
sygn. akt I C 1338/16**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

„1. oddala powództwo w całości;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 11537 zł (jedenastu tysięcy pięciuset trzydziestu siedmiu złotych) tytułem kosztów procesu.”

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5690 zł (pięciu tysięcy sześciuset dziewięćdziesięciu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Halina Zarzeczna Dariusz Rystał

Sygn. akt I ACa 672/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 sierpnia 2016 r. P. D. (1) wniósł o orzeczenie nakazem zapłaty, że pozwany R. B. (1) ma zapłacić na rzecz powoda kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda, w szczególności jego dobrego imienia, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 09 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty. Nadto powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 19 października 2016 r. R. B. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych.

W piśmie procesowym z dnia 31 października 2016 r. powód ustosunkowując się do zarzutu braku właściwości miejscowej Sądu Okręgowego w Szczecinie do rozpoznania niniejszej sprawy zawartego w odpowiedzi na pozew wskazał, iż w orzeczenie na które powołuje się strona przeciwna dotyczy interpretacji art. 5 pkt 3 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r.

W piśmie procesowym z dnia 12 lutego 2018 r. zatytułowanym „nowe wnioski dowodowe w sprawie – uzupełnienie pozwu” P. D. (1) rozszerzył żądania pozwu o:

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda nawiazki w wysokości 200.000 zł;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz Fundacji „(...)” z siedzibą we W. kwoty 20.000 zł;
- usunięcie wszelkich wpisów zarówno aktualnie wyświetlanych, jak również z historii Internetu;
- zaniechanie wszelkich działań przeciwko powodowi i jego rodzinie oraz podmiotom powiązanim;
- umieszczenie przeprosin w środkach masowego przekazu, a w szczególności na portalach: (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...).

Dodatkowo powód zażądał, aby tekst przeprosin wyświetlany był jako banner na stronie głównej przez okres jednego roku.

Pozwany ustosunkowując się do pism procesowych powoda powołał się na fakt, iż na terenie Polski działalność gospodarczą prowadzą trzy osoby o danych P. D. (1).

Na rozprawie 16 lipca 2019 r. pełnomocnik powoda podał treść przeprosin jakich domaga się P. D. (1): „Przepraszam P. D. (1) oraz jego najbliższych za publikowanie nieprawdziwych wpisów, w których nazwałem P. D. (1) i jego rodzinę oszustami, posądzając ich o ukrywanie majątku, a także używałem obelżywych określeń tych osób”.

Wyrokiem z dnia 25 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy o sygn. akt I C 1338/16 w punkcie:

- I. zobowiązał pozwanego R. B. (1) do opublikowania na portalach (...) oraz (...) przeprosin o następującej treści: Przepraszam P. D. (1) i jego najbliższych za publikowanie oszczerczych, obraźliwych i obelżywych wpisów. Podpis R. B. (1)” - w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku,
- II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia 10 000 zł (dziesięć tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 9 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty,
- III. zakazał pozwanemu R. B. (1) publikowania oszczerczych, obraźliwych, obelżywych wpisów dotyczących powoda i jego najbliższych.
- IV. w pozostałym zakresie powództwo oddalił,
- V. zasądził od powoda na rzecz pozwanego 10817 zł (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
- VI. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 737 zł (siedemset trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
- VII. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie 1 100 zł (tysiąc sto złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu.

Rozstrzygnięcie o zgłoszonych żądaniach Sąd oparł o następujące fakty (uznane za udowodnione lub bezsporne):

R. B. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) Spółka jawna z siedzibą w S. (dalej zwany Zakład (...)).

P. D. (1) od 1991 r. prowadził jednoosobową działalność gospodarczą pod nazwą P. D. (1) (...).

W 2004 r. powstała Spółka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W., w której P. D. (1) był prezesem zarządu. Podmiot ten zajmował się dystrybucją narzędzi specjalistycznych niemieckiego producenta na terenie Polski.

P. D. (1) posiadał w tej spółce 98 udziałów o łącznej wartości 49.000 zł, przy czym wysokość całkowitego kapitału zakładowego wynosiła 50.000 zł.

W listopadzie 2008 r. Zakład (...), będący zamawiającym i (...) Sp. z o.o. będący sprzedającym zawarli umowę sprzedaży dwóch stołów spawalniczo – montażowych.

W celu realizacji umowy zamawiający uiszczył sprzedawcy kwotę 54.381,50 zł tytułem zaliczki na poczet ceny zakupu. Sprzedający zaś swojego obowiązku nie zrealizował. Nigdy nie doszło do wydania kontrahentowi przedmiotu umowy.

Wobec powyższego Zakład (...) wystąpił przeciwko (...) Sp. z o.o. z pozwem o zwrot wpłaconej zaliczki.

Wyrokiem z 9 kwietnia 2010 r. Sąd zobowiązał (...) Sp. z o.o. we W. do zapłaty na rzecz Zakładu (...) Sp. j. w S. kwoty 54.381,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami.

Następnie wierzyciel uzyskał klauzulę wykonalności na orzeczenie z dnia 9 kwietnia 2010 r. i złożył wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego w celu realizacji obowiązku.

W toku prowadzonych czynności ustalono jednak, iż dłużnik – spółka (...) nie posiada żadnego majątku, z którego mogłoby zostać zaspokojone roszczenie wierzyciela – Zakładu (...).

Wobec bezskuteczności prowadzenia egzekucji wobec spółki wierzyciel wystąpił z wnioskiem o orzeczenie obowiązku zapłaty kwoty objętej wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2010 r. przez poszczególnych członków zarządu tej spółki.

Dnia 15 czerwca 2012 r. Sąd Rejonowy we Wrocławiu wydał wyrok, w którym zobowiązał P. D. (1) i jego żonę A. D. do zapłaty na rzecz Zakładu (...) Spółka jawna z siedzibą w S. kwoty 60.701,50 zł wraz z odsetkami i kosztami procesu.

Postępowanie egzekucyjne prowadzone w celu realizacji tego postanowienia sądu początkowo również okazało się bezskuteczne.

Nieruchomość stanowiąca jedyny wartościowy składnik majątku dłużników obciążona jest hipotekami na rzecz (...) Banku S.A. z tytułu zawartej umowy kredytu i Naczelnika Urzędu Skarbowego W. w sprawie zaległości w należnościach publicznoprawnych.

Wierzyciel Zakład (...) podjął więc dalsze kroki i wszczął kolejne postępowanie wobec P. D. (1) i A. D., tym razem o wyjawienie majątku. W toku przedmiotowego procesu oboje dłużnicy zostali ukarani karą grzywny w wysokości po 500 zł każdy za niezłożenie wykazu majątku.

Jednocześnie krótko po powstaniu wierzytelności, w 2010 r., pozwany rozpoczął w Internecie swoją aktywność w zakresie publikowania negatywnych opinii na temat podmiotów gospodarczych prowadzonych przez P. D. (1).

Początkowo jego aktywność w tej materii była niewielka. W okresie 2010-2015 r. pojawiały się pojedyncze posty i dotyczyły głównie opisu sytuacji w jakiej znalazł się podmiot Zakład (...).

Od 2015 r. jednak retoryka używana przez powoda uległa zaostrzeniu i zaczęła przybierać postać obrażania powoda. W opisie sytuacji jak wcześniej zaczęto używać słowa powszechnie uznane za obelżywe - „(...)” – wpis z 1.02.2017 r.

R. B. (1) zaczął odnosić się także publicznie do oceny działań żony powoda – A. D.. Oskarżał zarówno ją jak i P. D. (1) o to, że stosują nielegalne zabiegi prawne w celu udaremnienia egzekucji prowadzonych przez wierzycieli.

Sformułował także zarzut, że firma należąca do powoda utraciła zgodę niemieckiego wytwórcy stołów ślusarskich na ich dystrybucję w Polsce.

W czerwcu 2016 r. na portalu (...) R. B. (1) zamieścił opinię na temat podmiotu (...) Sp. z o.o. gdzie podał, iż pan D. ma proces zbiorowy o oszustwo i wezwał jednocześnie powoda do zapłacenia kwoty pieniężnej zasądzonej prawomocnym wyrokiem sądu.

Z kolei na portalu (...) pozwany w swojej opinii na temat podmiotu P. E. wskazał, iż obaj małżonkowie D. są oszustami.

Portal (...) ma na celu udostępnianie aktualnych, statystycznie zebranych i dostępnych w jednym miejscu informacji o podmiotach prowadzących działalność gospodarczą we wszystkich możliwych branżach oraz prezentacja tych informacji w formie rankingów powstałych na podstawie ocen innych użytkowników.

Pomówienie o byciu oskarżonym w procesie zbiorowym o oszustwo dotyczące firmy (...) pojawiało się także w innych wpisach pozwanego.

W opinii wygenerowanej 13 lipca 2016 r. R. B. (1) dodatkowo wskazywał na negatywną praktykę podmiotu (...) polegającą na pobieraniu zaliczek i niewywiązywaniu się z umowy. Dodał jeszcze, że P. D. (1) działa pod różnymi nazwami, w których czynnikiem wspólnym zawsze jest nazwa (...). W tym samym miejscu informował osoby zainteresowanej pracą w (...), iż osobom tam zatrudnionym nie są wypłacane wynagrodzenia za prace.

W wpisie pochodzącym z dnia 1 lutego 2017 r. zaś wskazywano, iż powód nie zapłacił wynagrodzenia pełnomocnikowi reprezentującemu go przed sądem.

R. B. (1) wszystkie swoje wpisy dotyczące podmiotów gospodarczych z nazwą (...) kończył podaniem swojego numeru telefonu z prośbą o kontakt przez osoby pokrzywdzone przez P. D. (1) bądź podmiot gospodarczy (...) działający w dowolnej formie prawnej. Konsekwentnie posługiwał się także jedną nazwą użytkownika na wszystkich portalach tj. (...).

Dnia 23 maja 2016 r. P. D. (1), działając przez pełnomocnika, pisemnie wezwał R. B. (1) do dobrowolnej zapłaty na swoją rzecz kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w skutek publikowania w Internecie oczerniających i nieprawdziwych informacji dotyczących rzetelności jako przedsiębiorcy, w terminie 7 dni od otrzymania wezwania.

Pozwany odpowiedział na wysłane pismo z prośbą o doprecyzowanie adresata żądania oraz wskazanie podstawy faktycznej żądania.

Od 2016 r. Prokuratura Rejonowa w Krotoszynie prowadziła postępowanie przeciwko P. D. (2), jako reprezentantowi firmy (...) o przestępstwo wyłudzenia pieniędzy za stół spawalniczy, którego podejrzany nigdy nie dostarczył Spółce (...) z K..

W 2017 r. R. B. (1) nadal rozpowszechniał w Internecie informacje, że przeciwko D. toczy się sprawa z powództwa zbiorowego o oszustwo. Nadto dodano nowe oskarżenie tj. o to, że nie płacił wynagrodzenia prawnikowi reprezentującemu go w Sądzie.

W 2017 r. Zakład (...) dochodził w drodze postępowania egzekucyjnego od dłużników P. D. (1), A. D. kwoty 22.000 zł.

Na przełomie 2017 r. i 2018 r. pozwany swoją działalność uaktywnił również na portalu społecznościowym F..

W tym okresie poza wcześniejszymi oskarżeniami kierowanymi pod adresem P. D. (1) i jego żony R. B. (1) zaczął informować o kolejnych nagannych czynach powoda m. in. niewywiązywanie się z kontraktów biznesowych zawartych z hotelem w Chorwacji, bycie stroną pozwaną w sporze prowadzonym przed sądem pracy.

W tych wypowiedziach również pojawiały się obraźliwe sformułowania takie jak: „oszust grubego formatu”, „mistrz kiwania temidy”, czy „cwaniak”.

W 2016 r. powstała spółka (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., w której wspólnikami są P. D. (1) i A. D., a Prezesem zarządu ich syn P. D. (2).

Pod koniec 2017 r. pozwany na mail firmowy spółki (...) wysłał do powoda prywatne wiadomości e-mail, w których groził, że w przypadku niezwrócenia pełnej żądanej kwoty zadłużenia będzie nawiązywał kontakty z każdym nowym klientem firmy i będzie informował o oszustwach P. D. (1).

Kolejnym polem działania pozwanego były komunikatory internetowe, na których nawiązywał kontakt z synem oraz żoną P. D. (1).

W lutym 2017 r. P. D. (1) wniósł do Sądu Rejonowego we Wrocławiu prywatny akt oskarżenia przeciwko R. B. (1) oskarżając go o dopuszczenie się przestępstwa zniesławienia i znieważenia oskarżyciela poprzez publikowanie wpisów na portalach internetowych.

Wysłał obraźliwą wiadomość na temat P. D. (1) również do jego szwagra G. B. (1).

W związku z wpisami, które publikował w Internecie R. B. (1) klienci firmy (...), którzy planowali nawiązać współpracę z tym podmiotem tracili zaufanie, co do uczciwości przedsiębiorcy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo oparte na przepisach art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 446§1 k.c. za uzasadnione w części.

Sąd Okręgowy wskazał, iż w niniejszej sprawie powód pierwotnie domagał się od pozwanego R. B. (1) zapłaty kwoty 100.000 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od 9 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. Na dalszym etapie postępowania sądowego P. D. (1) rozszerzył jednak powództwo o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz nawiazki w wysokości 200.000 zł oraz kwoty 20.000 zł na rzecz Fundacji „(...)” z siedzibą we W., jak też zażądał usunięcia wszelkich wpisów zarówno aktualnie wyświetlanych jak i tych z historii Internetu. Nadto powód domagał się publikacji przeprosin w środkach masowego przekazu, a w szczególności na portalach (...), (...), (...), (...), (...), (...) oraz (...). oraz zaniechania naruszeń.

Sąd Okręgowy uznał, iż w niniejszej sprawie w oparciu o przepis art. 24 § 1 k.c. to na powodzie ciążył obowiązek wykazania, że poprzez zachowanie pozwanego R. B. (1) jego dobra osobiste zostały naruszone.

Sąd Okręgowy ustalił, iż faktycznie pozwany w okresie od 2010 r. do chwili wyrokowania publikował w Internecie negatywne opinie o P. D. (1). Sąd nie zgodził się ze stanowiskiem strony pozwanej, że przedłożone przez powoda wydruki z Internetu nie mogą stanowić wiarygodnego źródła dowodowego z dwóch przyczyn. Po pierwsze, sam kodeks cywilny takowego ograniczenia nie wprowadza. Po drugie, pod większością publikacji internetowych znajduje się imienny podpis pozwanego oraz numer telefonu, które przesądzają o autorze wypowiedzi. Na marginesie Sąd podkreślił, że przyjęta na początku procesu linia obrony pozwanego skupiała się na ukazaniu jego osoby, jako społecznika działającego w celu ochrony osób trzecich. Tym samym potwierdzając wręcz, że R. B. (1) dopuścił się zarzucanych mu przez powoda czynów. Jednocześnie jako okoliczność wyłączającą bezprawność czynu podnoszono interes społeczny. W ocenie Sądu meriti za chybiony uznał zarzut strony pozwanej jakoby opinie wypisywane w Internecie dotyczyły innej osoby o tym samym imieniu i nazwisku, co powód występujący w przedmiotowej sprawie. Argument ten jest zupełnie oderwany od indywidualnych okoliczności niniejszego sporu. Niekwestionowany przez żadną ze stron był fakt, iż powoda i pozwanego łączyła w przeszłości umowa sprzedaży dwóch stołów ślusarskich, która

z przyczyn leżących po stronie P. D. (1) nie wywołała skutku. W konsekwencji Sąd przyjął, że pozwany miał motyw do tego, żeby publikować niepochlebne opinie na temat powoda w Internecie i co też w istocie czynił. Dalej Sąd uzyskując już przekonanie, co do danych personalnych autora tekstów stanowiących podstawę faktyczną pozwu przystąpił do szczegółowej analizy ich treści.

Zdaniem Sądu Okręgowego początkowo wpisy R. B. (1) dotyczyły jedynie opisu zdarzeń, które rzeczywiście miały miejsce tj. niewywiązania się przez P. D. (1) z umowy sprzedaży, nieuzasadnionego pobrania zaliczki na poczet realizacji tejże umowy oraz zarzutu bezskuteczności egzekucji prowadzonej z wniosku podmiotu Zakład (...) do majątku powoda i jego żony. Jednak Sąd Okręgowy podkreślił, że zakres przedmiotowy wpisów na przestrzeni czasu ulegał rozszerzaniu. W związku z tym spostrzeżeniem, Sąd meriti na potrzeby wyrokowania w niniejszym procesie przyjął założenie, że aktywność R. B. (1) można podzielić na dwa czasookresy, pierwszy obejmujący lata 2010 – 2015 raz drugi od 2016 r. do chwili wyrokowania.

W okresie pierwszym powód był dłużnikiem pozwanego, a egzekucja tej wierzytelności była bezskuteczna. Opis sytuacji zawarty we wpisach był więc prawdziwy. Jedynym obraźliwym i niestosownym słowem użytym w tych wpisach było określenie „kanalia”. Jest to oczywiście negatywnie nacechowanym epitet i bez wątpienia wychodzi poza ramy dozwolonej krytyki. Niemniej jednak dokonując oceny całości wpisów widoczne jest to, że słowo to stanowi odzwierciedlenie stanu emocjonalnego autora, a nie stwierdzenie faktu. Sąd Okręgowy w zakresie wpisów zamykających swoją treść tylko te czynniki nie znalazł podstaw do udzielenia powodowi ochrony tym bardziej, że został podniesiony skuteczny zarzut przedawnienia. P. D. (1) dopuszczając się nieuczciwej praktyki w kontaktach biznesowych z pozwanym (pobranie zaliczki, niewykonanie umowy, niezwrócenie zaliczki), musiał co najmniej godzić się, że kontrahent będzie rozpowszechniał na jego temat negatywną opinię. Ochrona prawna przewidziana w przepisach art. 23 i 24 k.c., pozostawała zatem wyłączona dopóty dopóki informacje podawane przez pozwanego były prawdziwe, a autorowi faktycznie można było przypisać słuszną moralnie motywację do działania, czyli ochronę kolejnych osób przed krzywdzącą praktyką.

Jednak jak już wyżej sygnalizowano w przedmiotowej sprawie zachowanie pozwanego eskalowało i od 2016 r. zmieniło swój kierunek w zdecydowanie negatywną stronę. Początkowo stanowiąca istotę wpisu informacja o tym, że P. D. (1) nie wywiązał się z umowy zawartej z autorem, czym spowodował u niego wymierną szkodę materialną zaczęły schodzić na drugi plan, a ogólny wydzźwięk całego tekstu skupiał się na ukazaniu powoda jako osoby nieuczciwej w stosunku do partnerów w każdej sferze podejmowanej przez niego aktywności.

W zdecydowanej większości wpisów formułowanych przez pozwanego po 2015 r. pojawiało się oskarżenie P. D. (1) o bycie stroną oskarżoną w procesie sądowym o oszustwo wytoczonym przez wiele osób. Przypisanie konkretnej osobie, wymienionej z imienia i nazwiska, przynajmniej bycia oskarżonym przed sądem o oszustwo jest niewątpliwie negatywnie odbierane przez społeczeństwo. Jeśli jeszcze cechą tę spotęguje się szerszym kręgiem osób pokrzywdzonych opinia staje się jednoznacznie negatywna. Sąd wskazał, że pozwany broniąc się przed powództwem P. D. (1) podnosił argument, iż kontaktowały się z nim osoby pokrzywdzone materialnie przez działanie powoda. Nie przywołał jednak sygnatury sprawy, pod którą sprawa karna miałaby być rozpoznawana, ani też nie powołał na świadków w niniejszym procesie tych rzekomych pokrzywdzonych. Wobec tego Sąd Okręgowy uznał, iż informacja ta nie była prawdziwa, a działanie R. B. (1) polegające na jej rozpowszechnianiu było bezprawne.

Kolejnymi informacjami nie znajdującymi potwierdzenia w rzeczywistości były zarzuty dotyczące sytuacji niewypłacania wynagrodzeń pracownikom zatrudnianym przez powoda oraz niezapłacenie wynagrodzenia profesjonalnemu pełnomocnikowi reprezentującemu P. D. (1) przed sądami powszechnymi. Sugerowanie potencjalnym klientom powoda, że nie realizuje swoich podstawowych zobowiązań finansowych w oczywisty sposób zniechęcało do nawiązywania z nim współpracy i powodowało wymierną szkodę. Ostatni zarzut R. B. (1) podnoszony w Internecie przeciwko profesjonalizmowi działania powoda, jako podmiotu w obrocie gospodarczym było powoływanie się na okoliczność wypowiedzenia powodowi umowy licencji na sprzedaż produktów niemieckiego wytwórcy w Polsce. Okoliczność ta również nie została wykazana żadnym dowodem, a więc a contrario sąd uznał ją za nieprawdziwą.

Podsumowując Sąd Okręgowy wskazał, iż między stronami niniejszego postępowania istnieje silny konflikt, a zachowanie powoda w stosunku do pozwanego w związku z zawartą umową w 2008 r. było naganne. Jednocześnie mimo powyższych okoliczności Sąd meriti stwierdził, iż pozwany nie miał prawa rozpowszechniać na temat powoda w Internecie nieprawdziwych informacji o jednoznacznie negatywnym odbiorze społecznym. Sąd zauważył, że początkowo pozwany publikując wpisy oceniane w niniejszym procesie kierował się złością spowodowaną niemożliwością wyegzekwowania należnego mu świadczenia, przyznanego prawomocnym wyrokiem sądu. Niemniej jednak nie można tracić z pola widzenia faktu, że w 2013 r. doszło do dokonania spłaty wierzytelności, chociażby częściowo. Powód P. D. (1) wskazuje, iż w całości uregulował zobowiązania względem R. B. (1). Pozwany oczywiście temu zaprzecza. Sąd zaś dysponował informacją od komornika sądowego, że spółka R. B. (1) żądała od dłużników małżeństwa D. kwoty 22.000 zł. Suma pierwotna wierzytelności wynosiła ponad 60.000 zł. Oznacza to, że obiektywnie część długu została spłacona. Tymczasem pozwany nie zaprzestał swoich praktyk i nieustannie od 2010 r. zamieszcza w Internecie wpisy sugerujące, że egzekucja świadczeń od dłużnika P. D. (1) jest niemożliwa oraz, że wraz z żoną podejmuje nielegalne działania w celu utrzymania tego stanu. Takie działanie w ocenie Sądu Okręgowego świadczą o nagannej motywacji pozwanego. Chodź próbuje on swoje zachowanie tłumaczyć tym, że działał w interesie społecznym ostrzegając inne osoby przed krzywdzącym działaniem powoda to w istocie czynu naganego dopuszcza się sam R. B. (1), a nie P. D. (1). W ocenie Sądu meriti pozwany z pełną świadomością dokonuje naruszenia dóbr osobistych powoda. Za działaniem ze świadomością przemawia fakt, iż autor tekstów obrażających powoda sam na ich zakończenie dodaje, że aby nie zostały one odebrane jako zniesławienie podaje swoje dane identyfikacyjne. Nadto w niektórych wpisach autor zwracając się do adresata pisze „wiem, że dotyczą cię te wpisy”. Przy ocenie działań pozwanego znamienne jest również okres czasowy, w którym naruszeń dóbr osobistych R. B. (1) dopuszczał się względem powoda. Pozwany nawet w okresie trwania niniejszego procesu nie zaprzestał swoich praktyk i nadal publikował treści obrażające powoda w Internecie. Ostatni wpis, który został przed Sądem okazany pochodzi z marca 2018 r. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy zgodził się ze stanowiskiem powoda, że działania podejmowane przez pozwanego mają charakter wieloletniego ataku na jego osobę i stanowią naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci jego dobrego imienia i godności osobistej.

Na marginesie Sąd Okręgowy zaznaczył, że w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego ustalono, iż pozwany dopuścił się nie tylko naruszenia dobrego imienia powoda, ale również jego żony A. D., syna P. D. (2) oraz osoby prawnej (...).

Dalej, Sąd Okręgowy uznał, że w okolicznościach faktycznych sprawy roszczenie o zadośćuczynienie jest zasadne, jednakże nie w wysokości wskazanej przez uprawnionego. Jak wynika z argumentacji wyżej zamieszczonej Sąd stanął na stanowisku, że R. B. (1) dopuścił się naruszenia dobra osobistego P. D. (1) w postaci jego dobrego imienia. Stąd co do zasady roszczenie o zadośćuczynienie skutkiem tych działań jest zasadne. Sąd nie znalazł jednak uzasadnienia, aby orzec kwotę 100.000 zł. Na wysokość orzeczonej kwoty miała wpływ okoliczność, iż pokrzywdzony przyczynił się swoim zachowaniem do powstania szkody. Zachowując się niestosownie przy realizacji umowy sprzedaży stołów na rzecz podmiotu Zakład (...) wywołał u R. B. (1) powyższą reakcję. Fakt, iż reakcja ta była niewspółmierna przesądził o zasadności powództwa. Ale jednocześnie wpłynął na wysokość przyznanego roszczenia. Sąd stanął na stanowisku, iż odpowiednia z tytułu naruszenia dobra osobistego powoda będzie kwota 10.000 zł. Jest to kwota, która przedstawi dla P. D. (1) realną korzyść. Pozwoli na zminimalizowanie skutków naruszenia. Jednocześnie nie będzie nadmiernym obciążeniem dla zobowiązanego i nie spowoduje też bezpodstawnego wzbogacenia się uprawnionego. Kwota 100.000 zł jest kwotą absurdalnie wysoką w stosunku do rozmiaru naruszeń. Jest to suma przewyższająca znacznie roczny dochód przeciętnego obywatela i nie koresponduje ze stanem faktycznym sprawy. Sąd Okręgowy dodał jeszcze, że powód w procesie nie wykazał jaką szkodę materialną poniósł wskutek działań pozwanego. Świadek G. B. (1) potwierdził ogólną informację, że klienci firmy (...) powoływali się na wpisy R. B. (1) i wątpliwi w profesjonalizm tego podmiotu gospodarczego. Nie wykazano jednak przed sądem, ile faktycznie potencjalnych kontrahentów zrezygnowało ze współpracy i przez to jaką szkodę materialną poniósł. Powód w swoich pismach procesowych podniósł także okoliczność, że działanie pozwanego utrudniało mu znalezienie pracy, bo potencjalni pracodawcy po zapoznaniu się z opiniami o kandydacie w Internecie dyskwalifikowali go z dalszej rekrutacji. Jednakże ponownie powód pozostał jedynie przy twierdzeniach nie wskazując dokładnie z nazwy w jakich podmiotach starał

się o zatrudnienie oraz, że osoby zarządzające tym podmiotem miały wiedzę o wpisach pozwanego. Wobec tego Sąd przyznając sumę tytułem zadośćuczynienia kierował się jedynie rekompensatą krzywdy poniesionych w sferze psychicznej powoda. Wieloletnie obrażanie w przestrzeni publicznej niesie za sobą stres oraz frustrację, a nawet czasem złość pokrzywdzonego i za te negatywne przeżycia Sąd Okręgowy przyznał P. D. (1) kwotę 10.000 zł.

W zakresie świadczenia odsetkowego Sąd meriti za początek biegu terminu naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie przyjął za powodem datę 9 czerwca 2016 r. Pismem datowanym na 23 maja 2016 r. P. D. (1) po raz pierwszy wezwał R. B. (1) do zaprzestania naruszenia dóbr osobistych wzywającego oraz do zapłaty na jego rzecz odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia. Pozwany pismo to odebrał. W jego treści było wskazanie, że zobowiązanie należy wykonać w terminie 7 dni od daty otrzymania pisma. Zatem termin spełnienia świadczenia minął dnia 8 czerwca 2016 r., a od dnia następnego pozwany pozostawał już w zwłoce, co uzasadnia naliczanie przez uprawnionego odsetek (podstawa prawna przepis art. 481 § 1 i 2 k.p.c.).

Dalej, Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do zasądzenia kwoty pieniężnej na rzecz organizacji pożytku publicznego jakim jest Fundacja (...) z siedzibą we W.. Działanie pozwanego choć naganne nie odniosło negatywnego skutku w sferze publicznej na tyle, aby uzasadniać przyznanie roszczenia również organizacji społecznej. Sąd mógłby rozważyć przyznanie odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz wskazanej przez powoda organizacji w przypadku, gdyby ten nie skorzystał z prawa do żądania roszczenia dla siebie. Wówczas orzeczenie świadczenia na cel społeczny stanowiłoby pewnego rodzaju dolegliwość dla pozwanego, która miałaby wymiar wychowawczy. Sąd uznał, że ze względu na fakt, iż P. D. (1) jako pierwsze wysunął żądanie przyznania zadośćuczynienia na swoją rzecz uwzględnienie tego roszczenia stanowi już wystarczającą dolegliwość dla R. B. (1).

Następnie, z przyczyn formalnych Sąd nie mógł uwzględnić wniosku powoda o zasądzenie nawiązki, albowiem jest to instytucja prawa karnego nieznaną prawu cywilnemu. Z uwagi na pełnioną funkcję kompensacyjną dla pokrzywdzonego można by uznać, że jej odpowiednikiem w wyrokach cywilnych jest orzeczenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, z czego Sąd już skorzystał lub w przypadku orzekania nawiązki na rzecz instytucji lub stowarzyszenia zasądzenie kwoty na wybrany cel społeczny, co z kolei nie było uzasadnione w niniejszej sprawie.

Dalej, Sąd meriti nie orzekł o obowiązku usunięcia wszelkich wpisów aktualnie wyświetlanych oraz tych archiwalnych z uwagi na fakt, iż pozwany takiemu zobowiązaniu nie jest w stanie uczynić zadość. Fakt, że R. B. (1) jest autorem wpisów nie jest równoznaczny z tym, że ma on możliwość usuwania wpisów już opublikowanych. Takie uprawnienie z pewnością przysługuje administratorom stron. Sąd jednak w wyroku kończącym sprawę nie może nałożyć obowiązku na osoby, które nie brały udziału w postępowaniu. Powód wskazywał w postępowaniu, że zwracał się do administratorów stron o usunięcie wpisów R. B. (1) i prośby te były realizowane. Ta droga postępowania jest właściwa i z tej możliwości powód winien korzystać nadal.

Sąd Okręgowy za zasadne w części uznał roszczenie powoda o zobowiązanie pozwanego do opublikowania przeprosin. To jest działanie, które R. B. (1) realnie jest w stanie wykonać, a jego celem będzie odwrócenie skutków wywołanych bezprawnym działaniem. Jeśli chodzi o treść to Sąd przyjął ją zgodnie z żądaniem powoda. W zakresie zaś miejsca jego publikacji Sąd Okręgowy wskazał na portale (...) oraz (...). Powód w procesie udowodnił jedynie, że na tych dwóch platformach internetowych doszło do bezprawnego działania pozwanego. Co do pozostałych nie było takiej informacji stąd sąd uznał za nieuzasadnione żądanie zamieszczenia przeprosin na stronach (...), (...); (...); (...); (...) i (...). Treść przeprosin wskazany na rozprawie 16 lipca 2019 r. akt została przez Sąd zaakceptowana, albowiem w pełni oddaje okoliczności sprawy.

Sąd Okręgowy uznał za zasadne, w okolicznościach sprawy wobec dalszych naruszeń trwających mimo toczącego się procesu, (patrz choćby wpisy z marca 2018 r., z listopada 2017 r., lutego 2017r.) za zakazanie dalszych naruszeń, godzących w dobre imię powoda i jego najbliższych przez dokonywanie wpisów oszczerczych, obraźliwych, obelżywych.

W pozostałym zakresie, tak co do żądania zapłaty jak i ochrony dóbr osobistych Sąd Okręgowy powództwo oddalił.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty zgromadzone w sprawie oraz zeznania świadka i pomocniczo stron. Dokumenty w postaci wyroków sądowych, dokumentów postępowania egzekucyjnego, protokołu posiedzenia w sprawie wyjawienia majątku, czy odpisów KRS nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Sąd również nie znalazł podstaw do podważenia ich autentyczności, a za wiarygodne źródła dowodowe uznał także dokumenty w postaci wydruków ze stron internetowych obrazujących treść publikacji pozwanego.

Dalej, Sąd meriti nie znalazł także podstaw, aby odmówić wiarygodności zeznaniom świadka G. B. (1). Świadek ten potwierdził jedynie twierdzenie powoda, że część potencjalnych klientów zapoznała się z treścią wpisów internetowych na temat powoda publikowanych przez R. B. (1). Świadek był w czasie ukazywania się tych wpisów pracownikiem podmiotu (...) i jest prawdopodobne, że osoby zainteresowane współpracą z tym podmiotem próbowały zweryfikować u tej osoby opinię poznane w Internecie. Posiłkowo Sąd skorzystał z dowodu z przesłuchania stron o tyle, o ile uzupełniały one pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie.

Na koniec Sąd wskazał, że jako zmierzający do przewlekłości postępowania uznał wniosek o przesłuchanie kolejnego świadka na okoliczność praktyk pozwanego tym bardziej, że fakt dalszych naruszeń dóbr osobistych powoda i jego najbliższych został wykazany innymi dowodami w sprawie, które zostały przez sądu uznane za wiarygodne.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punktach V-VII wyroku zgodnie z jego wynikiem na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016, Nr 623 ze zm.). Sąd uznał, że to powód wygrał sprawę co do zasady tj. że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych i przez to zasługuje na ochronę, stąd obciążył pozwanego kosztami zastępstwa procesowego należnego powodowi.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w części tj.- w zakresie punktów I, II, III, VI i VII.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy:

- art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 299 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez sformułowanie oceny zebranego materiału dowodowego z przekroczeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych,
- art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 328 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie ustaleń i ocen w sposób dowolny, sprzeczny z treścią dowodów oraz bez wszechstronnego rozważenia całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego i uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, przy braku merytorycznych i rzeczowych argumentów w sposób obiektywnie przekonujących i potwierdzających zasadność wniosków odzwierciedlonych w wyroku,
- art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 328 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść - polegający na przyjęciu, że wydruk z dysku lokalnego, nie podpisany stanowi dowód, iż pozwany naruszył dobra osobiste powoda;
- art. 232 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez przyjęcie, że powód wywiązał się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z której wywodzi skutki prawne,
- art. 244 Kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 233 i 328 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego tj. naruszenie zasady wszechstronnego rozważenia zebranych w sprawie dowodów z dokumentów, pominięciu dowodów istotnych dla sprawy i braku uzasadnienia przyczyn, dla których uznano, iż dokumenty dołączone do pozwu są wiarygodne w konsekwencji doprowadziło do dokonania przez Sąd I Instancji wadliwych ustaleń faktycznych,

- art. 233 w związku z art. 243¹ i 244 oraz 245 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez błędne przyjęcie, że wydruki przedstawione przez powoda stanowiły dokumenty, a co za tym idzie błędne przyjęcie ich wartości dowodowej i w konsekwencji zbudowanie stanu faktycznego w sposób nieprawidłowy.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy poprzez:

--

- błędne zastosowanie art. 23, 24 i 43 Kodeksu cywilnego co doprowadziło do błędnego wniosku, iż jakiegokolwiek dobro osobiste powoda zostało naruszone w sposób bezprawny przez pozwanego,
- niezastosowanie Rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 poprzez przyjęcie do rozpoznania sprawy podczas gdy właściwym do rozpoznania niniejszej sprawy jest sąd niemiecki

Mając powyższe zarzuty, szerzej rozwinięte w treści uzasadnienia, skarżący wniósł o:

I. zmianę wyroku poprzez:

1. oddalenie powództwa w całości,
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w obu instancjach według norm przepisanych,
3. obciążenie kosztami procesu (nieuiszczona opłata od pozwu) powoda,

a nadto o:

3. zwrócenie się do Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu V Wydział Karny o przedstawienie aktu oskarżenia w sprawie o sygnaturze akt V K 285/18 oraz wskazania aktualnego stanu sprawy,
4. zwrócenie się do Krajowego Rejestru Karnego z wnioskiem o udostępnienie informacji karnej o osobie (karty karnej) powoda,
5. dokonanie oględzin strony (...) na okoliczność potwierdzenia powszechnej dostępności numeru telefonu pozwanego,

ewentualnie o:

II. uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

III. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w obu instancjach.

Powód wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego podlegała uwzględnieniu w całości, co skutkowało wydaniem orzeczenia reformatoryjnego.

Zgodnie z przepisem art. 382 k.p.c. sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

Postępowanie apelacyjne, jakkolwiek będące ze swej istoty postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd odwoławczy posiada jurysdykcyjną swobodę (a zarazem

powinność) i kompetencję do ponownej samodzielnej oceny materiału procesowego, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Oceniając merytorycznie powództwo Sąd II instancji ma zatem obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać prawidłowej subsumcji stanu faktycznego. Z tego też względu Sąd odwoławczy może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji, niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 roku, III CKN 812/98).

W wykonaniu tych obowiązków w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny ponownie dokonał oceny materiału procesowego i na tej podstawie stwierdził, że za trafne należy uznać zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. w zakresie w jakim Sąd I instancji ustalił w oparciu o wydruki ze stron internetowych potwierdzonych za zgodność z oryginałem przez pełnomocnika procesowego oraz kserokopii, że pozwany zamieszczał w Internecie wpisy o treści wynikającej z tych wydruków w tym oświadczenia zawierające obraźliwe określenia w stosunku do powoda oraz jego rodziny zakwalifikowane przez Sąd Okręgowy jako naruszające dobra osobiste powoda.

W ocenie Sądu odwoławczego bowiem wobec stanowiska pozwanego kwestionującego rzetelność (zgodność z rzeczywistością) prezentowanych przez powoda w toku sporu wydruków nie ma podstaw, by w świetle całokształtu materiału procesowego przyjąć, że wydruki te stanowią dowód posiadający walor wiarygodności i potwierdzają fakty dla wykazania których są powoływane. Szczegółowa analiza tej kwestii zostanie przedstawiona w ramach odniesienia się do zarzutów apelacyjnych.

W tym miejscu jedynie zmienić należy podstawę faktyczną rozstrzygnięcia przyjętą przez Sąd Okręgowy przez pominięcie ustaleń dotyczących dokonania przez pozwanego wpisów na portalach internetowych zawierających treści zniesławiające i sformułowania naruszające godność powoda.

W pozostałym zakresie dotyczącym zwłaszcza kontekstu stosunków gospodarczych między spółką jawną, w której uczestniczy pozwany a spółką z o.o. zarządzaną przez powoda i następnie powodem jako członkiem jej zarządu pociągnięty do odpowiedzialności za długi spółki zgodnie z art. 299 k.s.h., a także istnienia niezaspokojonych do chwili zamknięcia rozprawy w całości długów powoda wobec spółki jawnej pozwanego, czy też faktu aktywności pozwanego w ramach komunikacji internetowej, zmierzającej do ujawnienia wobec użytkowników Internetu własnych problemów z odzyskaniem zaliczki danej spółce powoda na poczet wynagrodzenia za nigdy niewykonane przez tę spółkę świadczenie, Sąd odwoławczy akceptuje ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia i nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytoczenia.

Trafna jest natomiast (i jako taka nie wymagająca uzupełnienia) kwalifikacja prawna żądania w płaszczyźnie normy art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Stanowisko Sądu Okręgowego dotyczące wykładni poszczególnych przepisów prawa materialnego, składających się na podstawę prawną rozstrzygnięcia nie budzi wątpliwości i nie wymaga uzupełnień. Stąd też i w tej sferze wystarczającym jest odwołanie się do wywodu prawnego przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Dokonana w wyniku kontroli instancyjnej zmiana zaskarżonego wyroku jest następstwem jedynie opisanej wyżej zmiany podstawy faktycznej orzeczenia i uznania za nieudowodnione twierdzeń powoda przypisujących pozwanemu autorstwo oświadczeń odzwierciedlonych w wydrukach dołączonych do akt sprawy.

Podzielając zarzuty i stanowisko skarżącego co do tej kwestii stwierdzić należy, że w swej istocie argumentacja apelacji (będąca konsekwentną kontynuacją stanowiska zajmowanego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego) zmierza do podważenia wiarygodności dowodów prezentowanych przez powoda. Trafnie zarzuca skarżący to, że Sąd Okręgowy nie przedstawił w uzasadnieniu wyroku argumentacji odnoszącej się do tych zarzutów i zawierającej ocenę wiarygodności i mocy dowodowej tych dowodów, (które są niewątpliwie zasadnicze dla orzeczenia o żądaniach pozwu).

Wywód Sądu Okręgowego zdaje opierać się na domniemaniu, że wpisy pochodzą od pozwanego. Domniemanie to Sąd buduje w oparciu o zaskłości między stronami (a więc pretensje pozwanego wobec powoda wynikające z niemożności odzyskania zaliczki świadczonej na rzecz spółki (...) w 2008 roku a także używanie w uwidocznionych na wydrukach wpisach imienia i nazwiska pozwanego oraz jego numeru telefonu).

Odnosząc się do tej argumentacji dokonać należy wstępnie kwalifikacji prawnej prezentowanych przez powoda w sprawie środków dowodowych. Twierdzenia powoda są dokumentowane w sprawie jedynie przez wydruki stron internetowych (wpisów na tzw. forach internetowych). Wydruki te mają zatem dokumentować (obrazować) treść wyświetlaną na ekranie komputera użytkownika Internetu.

W obecnym stanie prawnym wydruk strony internetowej, spełniający cechy określone w art. 77³ k.c., powinien być kwalifikowany w świetle przepisów prawa materialnego jako dokument. Zgodnie z tym przepisem bowiem dokumentem jest nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jego treścią. W przypadku wydruku informacja utrwalona jest w formie graficznej na materiale służącym do jego wykonania (najczęściej – jak w niniejszej sprawie - na papierze). Dokument, w świetle definicji kodeksowej, nie wymaga więc obecnie podpisu. Dla przyjęcia, że zapis informacji stanowi dokument konieczne jest jednak spełnienie takich cech jak utrwalenie informacji na nośniku i możliwość odczytania tej informacji. Niekiedy wskazuje się też na to, że utrwalona informacja powinna być efektem myśli ludzkiej a jej zapis powinien być sporządzony w celu „dowodowym” (a więc stanowić utrwalenie pewnego stanu rzeczy, czy też oświadczenia w celu jego udokumentowania, dającego możliwość późniejszego odtworzenia czy posłużenia się nim jako dowodem utrwalonego zdarzenia).

Niewątpliwie cechy te są spełniane przez wydruki utrwalające (na papierze) odtworzoną w danym momencie treść zapisaną cyfrowo, dostępną dla użytkowników Internetu (komunikat wyświetlany na ekranie urządzenia połączonego z siecią internetową). Wydruk zawiera więc informację w rozumieniu art. 77³ k.c., sporządzony jest przez osobę, która dokonuje selekcji tej informacji (decyduje o dokonaniu wydruku a zatem dokumentuje pewien stan, za jaki należy uważać treść strony internetowej). Niewątpliwie też wydruk pozwala na odczytanie zapisanej informacji i służy celom dowodowym w podanym wyżej znaczeniu, co pozwala na przypisanie mu cech dokumentu w rozumieniu przepisów prawa materialnego.

Kwalifikując wydruk jako dokument w rozumieniu przepisów prawa materialnego należy wskazać na właściwe przepisy prawa procesowego pozwalające na przeprowadzenie dowodu z takiego dokumentu. Obecnie przeprowadzenie dowodu z dokumentu następuje na podstawie art. 243¹ k.p.c. albo na podstawie art. 308 k.p.c. w zależności od cech konkretnego środka dowodowego.

Zgodnie z art. 243¹ k.p.c. przepisy księgi I, tytułu VI, działu III, oddziału 2 k.p.c. (a więc przepisy o dokumentach jako środku dowodowym) stosuje się do dokumentów zawierających tekst, umożliwiających ustalenie ich wystawców. Przepis ten (podobnie jak przywołana wyżej regulacja materialnoprawna) nie wymaga, by dokumenty zawierały podpis jego wystawcy. Verba legis wystarczającą przesłanką dla objęcia dokumentu w rozumieniu art. 77¹ k.c. regulacją art. 243¹ k.p.c. jest to, by możliwe było ustalenie wystawcy (a więc osoby, od której pochodzi zapisana w dokumencie informacja).

W tym kontekście, jeśli chodzi o przedłożone do akt niniejszej sprawy wydruki istotne jest nie tyle to, od kogo pochodzą mają oświadczenia (wpisy) zamieszczane w formie cyfrowej w Internecie (a następnie odtwarzane w formie tekstu na ekranie urządzenia), lecz to, kto jest autorem wydruku (dokumentu). Nie ma sporu co do tego, że wydruki były sporządzane przez powoda. Zatem powoda należy ustalić jako wystawcę tych dokumentów. Wydruki zawierają oświadczenia w formie tekstu (ciągu znaków graficznych sporządzonego w języku polskim). Zatem do oceny prawnoprocesowej dowodów złożonych do akt sprawy należy stosować przepis art. 243¹ k.p.c.

W tym kontekście należy jednak mieć na względzie to, że ustawa procesowa różnicuje dokumenty sporządzone w formie pisemnej i elektronicznej oraz inne dokumenty, mieszczące się wprawdzie w definicji art. 243¹ k.p.c., której jednak nie mogą być kwalifikowane jako dokumenty prywatne w świetle art. 245 k.p.c. W myśl tego przepisu dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej lub elektronicznej stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie o treści w nim zawartej. Norma ta dotyczy więc jedynie dokumentów, o których mowa w art. 78 k.c. (a więc zawierających własnoręczny podpis wystawy) i w art. 78¹ k.c. (a więc dokumentów w postaci elektronicznej opatrzonych kwalifikowanym podpisem elektronicznym). Nie dotyczy dokumentów niepodpisanych lub podpisanych w inny sposób (np. podpisem elektronicznym, nie spełniających wymaganych przez prawo cech podpisu kwalifikowanego). Innymi słowy nie obejmuje dokumentów zawierających oświadczenia w formie dokumentowej (art. 77² k.c.).

Rozróżnienie to ma istotne implikacje procesowo-prawne. Do dokumentów sporządzonych w formie innej, niż pisemna lub elektroniczna nie stosuje się bowiem normy art. 253 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Jeżeli jednak spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać.

Wobec tego że dokumenty przedkładane w niniejszej sprawie nie posiadają cech dokumentu prywatnego w przedstawionym wyżej prawnopprocesowym rozumieniu (definiowanym przez art. 245 k.p.c.), nie korzystają z domniemań prawnych (domniemania z domniemania autentyczności oraz domniemania, że zawarte w nim oświadczenie złożyła osoba, która go podpisała jako dokumentu prywatnego). Oznacza to, że strona która na dokumenty te się powołuje i przypisuje zawarte tam oświadczenia konkretnej osobie, w przypadku sporu jest zobowiązana do udowodnienia że dokumenty zawierają oświadczenia tej osoby.

W przypadku oceny wydruków storn internetowych dokonywanych przez stronę, która utrwała w ten sposób oświadczenia mające pochodzić od innych osób, dostrzec należy dodatkową specyfikę takich dokumentów. Wydruki w istocie mają utrwalać treść (warstwę tekstową) oświadczeń w postaci elektronicznej przy wykorzystaniu jednak innej techniki niż ta, za pomocą której sporządzono utrwalane oświadczenie. Nie powielają więc dokumentu oryginalnego – elektronicznego (jego cech i rzeczywistej treści), lecz tworzą obraz jedynie jego warstwy tekstowej

Oświadczenie w postaci elektronicznej jest bowiem zapisywane cyfrowo (a więc jako zakodowany przez odpowiednie oprogramowanie ciąg „zerojedynekowy”, możliwy do zdekodowania przy wykorzystaniu odpowiedniego urządzenia i oprogramowania).

Oryginałem dokumentu w postaci elektronicznej jest więc plik cyfrowy. Taki też dokument podlega badaniu stosownie do treści art. 254 k.p.c. i na podstawie takiego badania można czynić ustalenia co do autentyczności oświadczenia (pochodzenie dokumentu oraz to czy doszło do ingerencji w jego treść). Ustaleń takich nie można natomiast dokonać na podstawie wydruku dokonanego zwłaszcza przez osobę inną niż autor oświadczenia w postaci elektronicznej.

Wydruk obejmuje bowiem wyłącznie wynik odtworzenia dokumentu w postaci elektronicznej (warstwę tekstową, wyświetlaną po zdekodowaniu zapisu cyfrowego) sporządzany (co najważniejsze) przy wykorzystaniu całkowicie innej techniki (wydruku tekstu na papierze).

Wpływać to powinno na sposób oceny waloru procesowego wydruku (w tym zwłaszcza oceny waloru wiarygodności i mocy dowodowej). Dostrzega się ta kwestię w nauce prawa formułując pojęcie tzw. dokumentu wtórnego („wtórnika” - por. np. K. Markiewicz, Dokumenty i ich wtórniki w postępowaniu cywilnym PPC 2016 nr 3). Ze względu na łatwość podrabiania, przekształcania i fałszowania tych dowodów często w piśmiennictwie podkreślany jest zarazem problem oceny ich autentyczności przez sąd i formułowany jest postulat ostrożności w ocenie ich wiarygodności. (por. m.in. T. Demendecki w Komentarzu do k.p.c. pod red. A. Jakubeckiego, Lex/El 2016).

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na wzorce oceny dotyczącej innych środków dowodowych w poprzednim stanie prawnym (przed wprowadzeniem do k.p.c. art. 243¹ i przed zmianą treści art. 308 k.p.c.). Na tle oceny dowodu z nagrania dźwięku przypomniano np., że dowód taki wymaga, jak każdy zresztą inny dowód, wnikliwej i krytycznej oceny). Zarazem sformułowano praktyczne uwagi dotyczące tej oceny stwierdzając, że brać należy pod uwagę okoliczności w jakich dowód ten powstał, cel osoby kreującej tego rodzaju dowód, stan tego dowodu. W każdym razie powinny być w drodze zwłaszcza dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron wyjaśnione okoliczności, w jakich nagranie zostało dokonane i celu tego nagrania, jeżeli jedna ze stron przedstawia dowód z taśmy dźwiękowej jako dowód na niekorzyść strony przeciwnej (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 1975 II CR 752/74). Uwagi te pozostają miarodajne, na tle dowodów z dokumentów wtórnych i dokumentów w postaci elektronicznej zwłaszcza wobec łatwości technicznej, z jaką można ingerować w treść tego rodzaju dokumentów.

Dokument wtórny w tym znaczeniu w istocie ma odzwierciedlać wygląd lub treść oświadczenia zawartego w dokumencie oryginalnym. Jak wskazano, autorem dokumentu wtórnego (osobą, od której ten dokument pochodzi) nie jest jednak autor (wystawca) dokumentu pierwotnego (oryginalnego), lecz ten, kto taki wtórnik sporządza. Zarówno technika sporządzenia jak i pochodzenie dokumentu wtórnego od strony, która się nań powołuje i chce za jego pomocą dowodzić treści oświadczenia złożonego przez inny podmiot (w niniejszej sprawie przez inną stronę) muszą być brane pod uwagę przy ocenie waloru dowodowego tego dowodu. Wskazuje się w nauce, że w przypadku zanegowania wartości takiego dowodu strona powołująca się na dokument w postaci elektronicznej powinna co do zasady złożyć dokument oryginalny (pierwotny). W niniejszej sprawie byłby to zapis elektroniczny którego obraz został wydrukowany. Jeśli strona nie może sama przedłożyć oryginału (np. z uwagi na nieposiadanie dostępu do zapisu elektronicznego), posiada prawne możliwości wnioskowania o zwrócenie się przez sąd do osób trzecich o wydanie dokumentu elektronicznego na odpowiednim nośniku (do wystawcy – na podstawie art. 254 §2¹ k.p.c., lub do osoby trzeciej na podstawie art 248 k.p.c. jeśli dokument w postaci elektronicznej znajduje się w posiadaniu osoby trzeciej – np. jest utrwalony w bazach pamięci (serwerach) osoby prowadzącej stronę internetową czy też świadczącej usługi internetowe). Jeśli dokument w postaci elektronicznej nie istnieje (np. wskutek jego usunięcia z bazy danych, czy też nieodwracalnej zmiany treści strony internetowej przy braku archiwizacji poprzedniego jej stanu) możliwe jest dowodzenie treści oświadczenia w postaci elektronicznej przy wykorzystaniu dokumentu wtórnego. Niezbędne jest jednak dokonanie oceny waloru dowodowego tego dokumentu zgodnie z wypracowanymi w nauce i orzecznictwie regułami stosowania art. 233 k.p.c. przy uwzględnieniu „podatności” tego rodzaju środków na manipulacje. W związku z tym przyjmować należy opisany wyżej wzorzec wymagający dokonania oceny w świetle całokształtu materiału procesowego i przy uwzględnieniu tego, że ciężar wykazania waloru procesowego wydruku wobec braku podstaw do stosowania art. 253 k.p.c. spoczywa na tym, która powołuje się na wydruk jako dowód oświadczenia pochodzącego od innej osoby.

Uwzględniać przy tym należy (o czym mowa wyżej) względy wynikające z technicznej łatwości manipulacji i ingerencji w treść dokumentu wtórnego. Zatem wiarygodność wydruku musi uwzględniać wnioski płynące z zasad doświadczenia życiowego i logiki. Ocena takiego dowodu musi uwzględniać okoliczności, w jakich powstał, w tym także istnienie możliwości utrwalenia zapisu cyfrowego, możliwości żądania przedstawienia takiego zapisu od innej osoby (np. administratora strony internetowej) czy wreszcie podjęcia przez sporządzającego wydruk zabiegów mających świadczyć dodatkowo o rzetelności tej czynności (np. poprzez praktykowane w obrocie sporządzanie wydruku w obecności notariusza i dokumentowanie tej czynności w formie protokołu notarialnego).

Ocena dowodu z wydruku jako dokumentu wtórnego musi też uwzględniać w niniejszej sprawie to, że wydruk dotyczy oświadczeń w postaci elektronicznej (nieopatrzonych podpisem kwalifikowanym). W tym też kontekście należy brać pod uwagę niską wiarygodność opatrzenia wpisu internetowego imieniem i nazwiskiem osoby, od której wpis ten ma pochodzić czy też nawet użycia danych mających utwierdzać w przekonaniu o pochodzeniu wpisu od konkretnej osoby (np. wskazania w treści wpisu numeru telefonu komórkowego lub adresu email). Nie jest obecnie rzadkie (a wręcz staje się problemem społecznym) zjawisko określane jako tzw. kradzież tożsamości, polegające na uczestnictwie w szeroko rozumianym obrocie internetowym przy wykorzystaniu danych innej osoby („podszywając się pod inną osobę”). Zatem samo powołanie się na zamieszczenie oświadczenia przez inną osobę na forum internetowym wymaga

odpowiedniej oceny także przy uwzględnieniu obserwowanych obecnie (patologicznych) zjawisk społecznych. W tym kontekście zwrócić też należy uwagę na to, że podmioty prowadzące strony internetowe (w tym dyskusyjne i branżowe fora internetowe) często wymagają od osób uczestniczących w dyskursie za pośrednictwem tych mediów odpowiedniego uwierzytelnienia (potwierdzenia swojej tożsamości). Zatem uzyskanie i procesowe zaprezentowanie danych posiadanych przez te osoby, nie jest bez znaczenia dla oceny wiarygodności i mocy dowodowej dokumentów odzwierciedlających wpisy (komentarze) na stronach internetowych. Podobnie jak uzyskanie danych dotyczących np. adresu IP komputera przy wykorzystaniu którego wpisy były dokonywane).

W realiach niniejszej sprawy pozwany wdając się w spór zakwestionował walor dowodowy wydruków dołączonych do pozwu. Stanowisko pozwanego sprowadza się więc z jednej strony do przyznania, że był aktywny jeśli chodzi o komunikację internetową i informował za pośrednictwem tego medium innych uczestników obrotu gospodarczego o nierzetelności biznesowej pozwanego i podmiotów gospodarczych przez niego zakładanych, jednocześnie zaprzeczał, by używał sformułowań przypisywanych mu w złożonych przez powoda wydrukach i by uczestniczył w dyskusjach internetowych za pośrednictwem portali, z których mają pochodzić te wydruki (wskazując, że część wiadomości dołączonych do pozwu ma pochodzić z portali branżowych, w ogóle nie dotyczących branż w których powód lub pozwany prowadzą działalność gospodarczą). Mimo tych zarzutów powód reprezentowany wówczas przez zawodowego pełnomocnika procesowego zaniechał przedstawienia dowodów (wniosków procesowych) pozwalających na procesowe potwierdzenie rzetelności wydruków (zgodności z danymi zamieszczonymi na stronach internetowych o adresach wskazanych na wydrukach. Nie podjęto więc żadnej aktywności, by przedstawić w sprawie dokumenty elektroniczne (a więc zapis cyfrowy oświadczeń przypisywanych pozwanemu co umożliwiłoby ewentualną weryfikację źródła danych i ich integralności), mimo tego, że kilka wiadomości miało zostać utrwalone na serwerach spółki (...) w której powód obecnie prowadzi działalność (a zatem z pozyskaniem plików cyfrowych nie powinien mieć żadnych problemów).

Nie wykazano, by powód podjął starania w celu uzyskania danych urzędów z których dokonywano wpisów czy też użytkowników, którzy dokonywali tych wpisów (np. poprzez zwrócenie się o przedstawienie tych danych do osób prowadzących fora i serwisy internetowe na których według powoda pozwany miał zamieszczać swoje wpisy). Nie przedstawiono też wniosków o zwrócenie się przez Sąd do tych podmiotów.

W istocie więc mimo treści zarzutów pozwanego, powód poza twierdzeniem o tym, że przedstawione wydruki zawierają oświadczenia pochodzące od pozwanego, nie przedstawił żadnych dowodów pozwalających na przyjęcie, że wydruki te odpowiadają rzeczywistej treści oświadczeń złożonych za pośrednictwem Internetu. Nie ma zatem żadnych przekonujących danych pozwalających na przyjęcie, że nie ingerowano w treść wydruków i nie dokonano zmian w stosunku do rzeczywistej treści obrazowanych przez wydruki i stron internetowych. Jak wskazano wobec obecnych możliwości technicznych tego rodzaju manipulacje (co trafnie dostrzega pozwany) są możliwe przy użyciu ogólnie dostępnych programów komputerowych do edycji tekstu. Brak jest też dowodów pozwalających choćby pośrednio potwierdzić wiarygodności tych wydruków.

Czyni to dowód z wydruków w świetle materiału procesowego dowodem pozbawionym waloru wiarygodności. Nie zmienia tego poświadczenie wydruków dołączonych do pozwu „za zgodność z oryginałem” przez ówczesnego pełnomocnika powoda. Po zakwestionowaniu waloru dowodowego tak sporządzonych odpisów przez pozwanego, strona powodowa nie przedstawiła bowiem żadnej argumentacji, która pozwalałaby na ustalenie czego (jakiego „oryginału”) dotyczy oświadczenie (czy pełnomocnik poświadczał zgodność kopii złożonej do akt sprawy z okazanym mu przez powoda wydrukiem czy też z dokumentem pierwotnym (a więc dokumentem elektronicznym), z którym zapoznał się przy wykorzystaniu urządzeń komputerowych i odpowiedniego oprogramowania. Mimo podniesienia zarzutów powód reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika nie przedłożył oryginałów dokumentów za które poświadczał pełnomocnik. W rezultacie nie można ustalić innego znaczenia poświadczenia za zgodność w świetle art. 129 §3 k.p.c. jak to jedynie, że pełnomocnik poświadczył zgodność składanej kopii z wydrukiem sporządzonym przez powoda i okazanym pełnomocnikowi. Jak wskazano wyżej jednak, treść wydruku może być spreparowana jeszcze przed jego dokonaniem, przy użyciu odpowiedniego oprogramowania (treść informacji która zostanie wydrukowana może być dowolnie edytowana przed wydrukiem). W tym świetle wzmianka poświadczająca za zgodność z oryginałem

nie może stanowić dowodu choćby pośrednio świadczącego o tym, że wydruki odpowiadają swoją treścią informacjom zamieszczonym na poszczególnych stronach internetowych.

Nadto nie starano się też wykazać twierdzeń powoda o tym, że autorstwo oświadczeń zamieszczanych na forach i serwisach z których pochodzą wydruki można przypisać pozwanemu .

Nie może przemawiać za tym w okolicznościach sprawy jedynie posłużenie się nazwiskiem pozwanego i jego numerem telefonu, czy też adresem email. Pozwany wykazał, że dane te jako dane przedsiębiorcy są ogólnie dostępne przez Internet. Nie można więc wykluczać, że posłużył się tymi danymi ktoś , kto chciał zaszkodzić pozwanemu (spowodować wrażenie że wpisy pochodzą od pozwanego). Jak wskazano także tego rodzaju działanie nie jest wykluczone w sprawie zwłaszcza w kontekście eskalującego i wieloletniego skonfliktowania stron procesu. Pochodzenie wpisów od pozwanego może budzić wątpliwości choćby z tej racji, że na tych samych wydrukach znajdują się także podobne wpisy, mające pochodzić od innych osób, zawierające treści nieprzychylnie powodowi i sformułowania godzące w jego cześć (np. k. 20, 22 czy 22v. akt). Z kolei część wydruków zawiera ciąg wpisów mających pochodzić wyłącznie od powoda (a więc sugeruje, że pozwany prowadził konwersację wyłącznie ze swoją osobą a dodatkowo o tej samej godzinie zamieszczał dwa wpisy o tożsamej treści (np. k.144v) – względnie, że część wpisów innych osób została przed wydrukiem usunięta (np. k. 17) W tym kontekście musi budzić wątpliwości rzetelność wydruków, zwłaszcza, że przypisuje powód pozwanemu także wpisy anonimowe (np. zakreślony zielonym markerem wpis k. 212). Dodać też należy, że jedynie do dwóch komunikatów przesłanych na adres kontrolowany przez spółkę (...) powód przedłożył wydruki mające sugerować, że wpisy pochodzą z komputera ulokowanego w siedzibie przedsiębiorstwa pozwanego. Po pierwsze jednak spółka (...) jak wynika z materiału procesowego jest ściśle powiązana z powodem (stanowi według zeznań samego powoda formę w której prowadzi on działalność gospodarczą po wygaśnięciu orzeczonego wobec niego sądowego zakazu prowadzenia takiej działalności). Po drugie nie wynika z pozostałych dowodów na ile miarodajne są to dane i po trzecie nie ma żadnych podstaw faktycznych, by wiązać dane co do IP komputera z treścią komunikatów (co wynika z opisanych wyżej kwestii związanych z przyczynami dla których odmówiono wiarygodności wydrukowi).

Z zeznań przesłuchanych świadków również nie wynikają żadne dane pozwalające na przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za treść wpisów. Świadek G. B. swoje przekonanie co do tego, że pozwany jest autorem wpisów w Internecie (bez odnoszenia się do konkretnych treści) opierał wyłącznie na tym, że wpisy były opatrzone imieniem i nazwiskiem pozwanego a wcześniej pozwany był klientem firmy (...). Podobnie twierdzili świadkowie P. D. (2) i A. D.. Z kolei inny (były) pracownik spółki (...) – świadek M. G.- stwierdził, że nic nie wie na temat wpisów internetowych mających pochodzić od pozwanego.

Wreszcie zeznania powoda nie dostarczają żadnych danych dotyczących tego w jaki sposób wykonane zostały wydruki i jakie okoliczności pozwalają pozwanemu wnioskować, że treść ich w części znieważającej powoda pochodzi od pozwanego. Powód jedynie

W rezultacie w ocenie Sądu odwoławczego brak jest w materiale procesowym jakichkolwiek dowodów pozwalających na ustalenie że oświadczenia uwidocznione w wydrukach zostały w takiej właśnie postaci i treści zamieszczone w Internecie a także dowodów pozwalających na przypisanie pozwanemu autorstwa tak zredagowanych wypowiedzi.

Innymi słowy materiał procesowy pozwala jedynie na ustalenie, że pozwany był aktywnym użytkownikiem Internetu i starał się informować opinię publiczną o swoich problemach z powodem (spółką przez niego reprezentowaną) oraz przestrzegać przed sposobem działania powoda w obrocie gospodarczym Takie zachowanie pozwanego jednak, jak trafnie ustalił Sąd I instancji, nie może być uznane za bezprawne. Z materiału procesowego wynika bowiem, że przekazywane informacje o długotrwałych problemach pozwanego z uzyskaniem zwrotu zaliczki były prawdziwe. Jednocześnie nie dotyczyły sfery objętej ochroną prywatności powoda lecz piętnowały jego nierzetelne zachowanie w obrocie gospodarczym. Jako takie więc nie były bezprawne na co trafnie wskazuje Sąd Okręgowy.

Nie wykazano natomiast, by pozwany formował oświadczenia zawierające sformułowania naruszające godność powoda (posługujące się dla opisu jego osoby słowami znieważającymi w powszechnym odbiorze). W związku z tym nie

można przypisać pozwanemu odpowiedzialności za zniewagę powoda za pośrednictwem Internetu w oświadczeniach z których powód wywodzi swoje żądania.

Niewykazanie faktu autorstwa dokonanych wpisów przez pozwanego czyni powództwo bezzasadnym i skutkuje powinnością uwzględnienia apelacji. Ciężar dowodu naruszenia dobra osobistego spoczywał bowiem jak wskazano wyżej na powodzie. On też ponosi odpowiedzialność procesową za niewykazanie tych faktów.

Stąd też brak jest podstaw do zastosowania normy art. 24 k.c. a zarazem art. 448 k.c. i uwzględnienia któregośkolwiek z żądań pozwu.

To zaś implikowało konieczność zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia i oddalenie powództwa w całości.

Rozstrzygnięcie takie czyni bezprzedmiotowym odnoszenie się do pozostałych zarzutów wyartykułowanych w treści apelacji. Ze względu jednak na znaczenie dla sprawy odnieść się należy do argumentacji dotyczącej właściwości sądu polskiego w niniejszej sprawie ze względu na uregulowania zawarte w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. U. UE. L. z 2012 r. Nr 351, str. 1 z późn. zm.).

Jurysdykcja krajowa to kompetencja sądów danego państwa do rozpoznawania spraw cywilnych. Jurysdykcja jest zaliczana do bezwzględnych przesłanek procesowych i warunkuje dopuszczalność postępowania cywilnego. Kryterium wskazujące jurysdykcję sądów danego państwa dla określonych spraw cywilnych określa się mianem łącznika (np. łącznik obywatelstwa lub miejsca zamieszkania strony). Zgodnie z brzmieniem art. 1099 §1 i 2 k.p.c. brak jurysdykcji krajowej Sąd obowiązany jest brać pod rozwagę z urzędu, w każdym stanie sprawy. W razie stwierdzenia braku jurysdykcji krajowej Sąd odrzuca pozew z zastrzeżeniem art. 1104§2 k.p.c. lub art. 1105§6 k.p.c. Brak jurysdykcji krajowej stanowi przyczynę nieważności postępowania. Brak jurysdykcji krajowej wiąże się bądź z tym, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego lub umów międzynarodowych nie przyznają w pewnym zakresie sądom polskim kompetencji do rozpoznania sprawy (a same strony nie umówiły się o jurysdykcję sądów polskich), bądź z wyłączeniem jurysdykcji w drodze umowy zawartej na podstawie art. 1105 k.p.c. Branie przez Sąd pod uwagę z urzędu braku jurysdykcji oznacza, że Sąd obowiązany jest działać w tym zakresie z własnej inicjatywy, niezależnie od ewentualnego zgłoszenia zarzutu braku jurysdykcji przez stronę bądź uczestnika postępowania. Sąd bierze pod uwagę brak jurysdykcji w każdym stanie sprawy, czyli od chwili wszczęcia postępowania do jego prawomocnego zakończenia. Pierwotny brak jurysdykcji krajowej w procesie skutkuje odrzuceniem pozwu.

W myśl zaś przepisu art. 1103 k.p.c. sprawy rozpoznawane w procesie należą do jurysdykcji krajowej, jeżeli pozwany ma miejsce zamieszkania lub miejsce zwykłego pobytu albo siedzibę w Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wnosił o oddalenie powództwa, ze względu na fakt, iż niniejsza sprawa winna być w jego ocenie wytoczona przed sądem niemieckim. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany powołał się na wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 25 października 2011 r. w sprawach połączonych C-509/09 i C -161/10 (eDate Advertising GmbH przeciwko X i Oliver Martinez et Robert Martinez przeciwko MGN Limited) w myśl którego, w przypadku naruszenia dóbr osobistych w sieci, wpływ naruszenia może zostać najlepiej oceniony przez sąd państwa, w którym poszkodowany ma centrum swoich interesów życiowych, a miejsce to odpowiada miejscu stałego pobytu. Powód wskazał jako swoje miejsce zamieszkania B., Niemcy. W apelacji pozwany wyartykułował również zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego poprzez niezastosowanie nieobowiązującego obecnie (zastąpionego przez cytowane wyżej Rozporządzenie nr 1215/2012) Rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 poprzez przyjęcie do rozpoznania sprawy podczas gdy właściwym do rozpoznania niniejszej sprawy jest sąd niemiecki. Skarżący nie wskazał jednakże konkretnego przepisu, które Sąd I instancji miałby naruszyć, co utrudnia szczegółowe odniesienie do tej kwestii, a przede wszystkim uwzględnienie tego zarzutu.

Niemniej jednak, zgodnie z przepisem art. 4 ust. 1 Rozporządzenia Rady (WE) nr 1215/2012 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych z zastrzeżeniem przepisów niniejszego rozporządzenia osoby mające miejsce zamieszkania na terytorium państwa członkowskiego mogą być

pozywane, niezależnie od ich obywatelstwa, przed sądy tego państwa członkowskiego. Natomiast przepisy regulujące jurysdykcję szczególną w art. 5 oraz art. 7 i następne nowego rozporządzenia stanowią wyjątek od zasady właściwości sądów miejsca zamieszkania pozwanego.

Powoływane przez skarżącego orzeczenie dotyczyło wykładni art. 5 ust. 3 rozporządzenia 44/2001. Jego odpowiednikiem jest obecnie art. 7 ust. 2 rozporządzenia nr 1215/2012

Przepis ten stanowi, że jeżeli przedmiotem postępowania jest czyn niedozwolony lub czyn podobny do czynu niedozwolonego albo roszczenia wynikające z takiego czynu - przed sąd miejsca, gdzie nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę. Przepis ten dotyczył więc jurysdykcji (właściwości) przemiennej przyznając powodowi kompetencję do wyboru sądu państwa z odstępstwem od zasady właściwości ogólnej pozwanego

Zgodnie z przywołanym przez skarżącego uzasadnieniem wyroku, ETS przyjął, że art. 5 pkt 3 rozporządzenia 44/2001 należy interpretować w ten sposób, że w wypadku naruszenia dóbr osobistych za pośrednictwem treści opublikowanych w witrynie internetowej, osoba, która uważa się za poszkodowaną, może wytoczyć powództwo dotyczące odpowiedzialności za całość doznanych krzywd i poniesionych szkód bądź przed sądami państwa członkowskiego, w którym nadawca tych treści ma swoją siedzibę, bądź przed sądami państwa członkowskiego, w którym znajduje się centrum interesów życiowych poszkodowanego. Osoba ta może również, zamiast powództwa dotyczącego odpowiedzialności za całość doznanych krzywd i poniesionych szkód, wytoczyć powództwo przed sądami każdego państwa członkowskiego, na którego terytorium treść umieszczona w sieci jest lub była dostępna. Sądy te są właściwe do rozpoznania jedynie krzywdy lub szkody spowodowanych na terytorium państwa członkowskiego sądu, przed którym takie powództwo zostało wytoczone.

Zatem w świetle tego orzeczenia powód miał prawo do wyboru sądu według opisanych kryteriów.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż poszkodowany naruszeniem dobra osobistego może wytoczyć powództwa według właściwości ogólnej, albo jeżeli jest to dla niego bardziej korzystne według miejsca jego centrum interesów życiowych. Pozywanie sprawcy przed sądem miejsca zamieszkania poszkodowanego nie wyklucza możliwości pozwania według właściwości ogólnej tj. miejsca zamieszkania pozwanego. Pozostaje to w gestii powoda wytaczającego dane powództwo. Uwzględnić zatem należy fakt, że jakkolwiek powód jako miejsce zamieszkania wskazywał miejscowość na terenie Niemiec to jednak działalność gospodarcza prowadzona jest przez powoda w Polsce, a negatywne opinie miały oddziaływać na jego interesy w miejscu prowadzenia tej działalności (mieć wpływ na jej prowadzenie na terenie kraju). To zaś w świetle uzasadnia jurysdykcje sądu polskiego. Reasumując, w kontekście tego skierowanie pozwu przed sąd polski według właściwości ogólnej tj. miejsca zamieszkania pozwanego nie może prowadzić do odrzucenia pozwu ze względu na brak jurysdykcji krajowej.

Wskazać należy, iż z treści uzasadnienia wyroku, na który powołuje się pozwany wynika, iż miejscem, w którym dana osoba ma centrum swoich interesów życiowych, odpowiada w zasadzie miejscu stałego pobytu. Jednakże dana osoba może mieć centrum swoich interesów życiowych w państwie członkowskim, w którym nie ma miejsca stałego pobytu, o ile inne przesłanki, takie jak wykonywanie działalności zawodowej, powodują powstanie szczególnie ścisłego związku z tym państwem członkowskim. W tym konkretnym przypadku negatywne opinie dotyczyły głównie prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej na terenie Polski i zamieszczane były na polskich stronach internetowych mających zasięg ogólnopolski. W rezultacie, za centrum życiowych interesów powoda w zaistniałym stanie faktycznym sprawy należało uznać Polskę. Okoliczność ta dodatkowo potwierdza jurysdykcję krajową sądu polskiego w niniejszej sprawie.

Z przedstawionych przyczyn, na podstawie przepisu art. 386 §1 k.p.c. orzeczono o zmianie wyroku.

Zmiana wyroku co do istoty sprawy spowodowała konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Z uwagi na to, że pozwany wygrał proces w całości na podstawie przepisu art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108§1 zd. pierwsze k.p.c. obciążono powoda obowiązkiem zwrotu całości kosztów procesu należnych stronie wygrywającej. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w kwocie 11 537 zł (§2 pkt. 7) i §8 ust. 1 pkt 2) i §15 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych Dz.U. z 2015 r., poz. 1804) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 108§1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec uwzględnienia apelacji w całości, powód jako przegrywający to postępowanie powinien zwrócić pozwanemu poniesione przezeń koszty instancji odwoławczej tj. wynagrodzenie pełnomocnika procesowego oraz opłatę sądową od apelacji (1 100 zł). Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej została ustalona w oparciu o przepis §2 pkt 5) i §8 ust. 1 pkt 2) w związku z §10 ust. 1 pkt 2) i §15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz.U. z 2018 r., poz. 265), obowiązującego w dniu wniesienia apelacji.

Krzysztof Górski Halina Zarzeczna Dariusz Rystał